

głos karmelu

nr 2 (104) jesień–zima 2026 ISSN 1733-8808 INDEKS 409278 cena 20 zł (w tym 8% VAT)

www.gloskarmelu.pl

Półrocznik poświęcony życiu duchowemu i kulturze karmelitańskiej



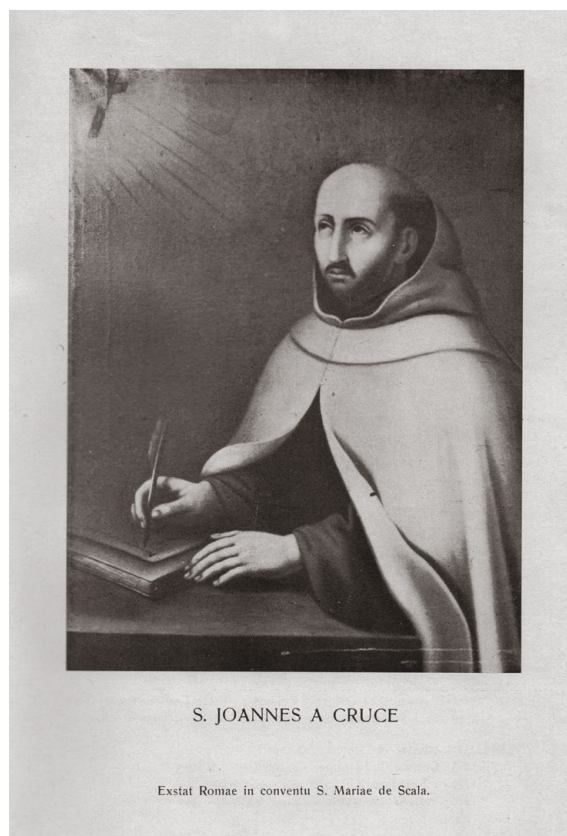
PRZEZ CIEMNOŚĆ ZE ŚW. JANEM OD KRZYŻA



ŚWIĘTY JAN OD KRZYŻA

w życiu i działalności Sługi Bożego Anzelma Gądka OCD

Konrada Zofia Dubel CSCIJ



Fot. Postulacja Sługi Bożego Anzelma Gądka OCD

Początkującym w recepcji dzieł św. Jana od Krzyża chcę zadedykować słowa z listu sługi Bożego o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini (1884–1969) sprzed niespełna stu laty, skierowane do o. Józefa Prusa OCD, który poprosił go o napisanie artykułu o pierwszym doktorze Kościoła z Karmelu Terezańskiego. Tenże redaktor nowo zainicjowanego miesięcznika „Głos Karmelu”, wychodzącego w Krakowie od lipca 1927 roku, na dobry początek periodyku potrzebował tekstu spod pióra kompetentnego autora. Ojciec Anzelm Gądek, były przełożony polskiej prowincji karmelitów bosych (1920–1924), założyciel Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (1921), a od 1926 roku rektor Międzynarodowego Kolegium Karmelitów Bosych w Rzymie, był z pewnością odpowiednim autorem, lecz w odpowiedzi na propozycję, nie bez dozy humoru, odpisał:

„Kochany Ojczy Józefie, zdaje mi się, że wszystko łatwiej napisać niż dobry artykuł o św. Naszym Ojcu Janie od Krzyża. Toteż w tym przesłanym artykule możecie podziwiać moją mistykę... Słońce może na tym nie straci, a ja coś nieco zyskałem, przez cały miesiąc zawzięcie studiując św. Ojca. Może powie ktoś, że to uczone,

ten ktoś będzie akurat taki mądry jak ja, pisząc ten artykuł, gdzie każde zdanie kilka razy czytałem, czy nie zawiera herezji. Ja się nie dopatrzyłem, bo nie znam św. Ojca; jeżeli czytający będą w takimże przygotowaniu, nie dopatrzą się przynajmniej niczego złego” (Rzym, 3 października 1927).

Dość obszerny artykuł o. Anzelma pt. *Św. Jan od Krzyża – doktor Kościoła*, który ukazał się w listopadowym numerze periodyku (GK nr 1 (1927), s. 138–146), gdyż w tymże miesiącu (24 listopada) obchodzono wówczas jego wspomnienie, został napisany językiem przystępnym, świadczącym o zaawansowaniu autora w znajomości nauki św. Jana od Krzyża. Sam o. Anzelm na temat opublikowanego tekstu napisał do swojej duchowej córki, mniszki łobzowskiego Karmelu: „Starałem się streścić naukę św. Jana – jest to streszczenie wielce niedoskonałe, ale dać może choć zielone pojęcie o tym, czego uczy Nasz św. Ojciec” (list do A. Wolnik OCD, 1927).

Podążając za tokiem myśli autora wyłożonej w artykule, zauważamy, że św. Jan od Krzyża w ciemnościach wiary i w całym procesie rozwoju życia duchowego prowadzi dusze i oświeca nie tylko jako doktor, ale też jako *ductor* – kierownik

doświadczony, którego kierownictwu spokojnie można się powierzyć. Największą jego zasługą jest to, że trafnie oddzielił istnienie i zadanie kontemplacji wlanej w trudnych i ciemnych etapach życia mistycznego. Zachęca on dusze do wstępowania na tę drogę i naucza, jak mają się zachować, by nie przeszkadzać działaniu Boga. Wskazuje, iż istnieje nauka teologiczna, która prowadzi do bram kontemplacji i do niej nas przygotowuje. Nikt też dotąd tak jasno i z własnego doświadczenia nie przedstawił systemowo istotnego celu mistyki katolickiej, to jest zjednoczenia przeistaczającego duszę, w którym Bóg bierze ją w swoje wyłączone posiadanie, a ona zaczyna uczestniczyć już tu, na ziemi, w życiu Bożym. Jak podkreśla o. Anzelm, takie jest życie na szczytach Karmelu i takim jest jego Doktor Mistyczny, który oby i dla nas był doktorem i kierownikiem w drodze do doskonałości chrześcijańskiej (zob. GK 1 (1927), s. 145–146).

KAZANIA O ŚW. JANIE OD KRZYŻA

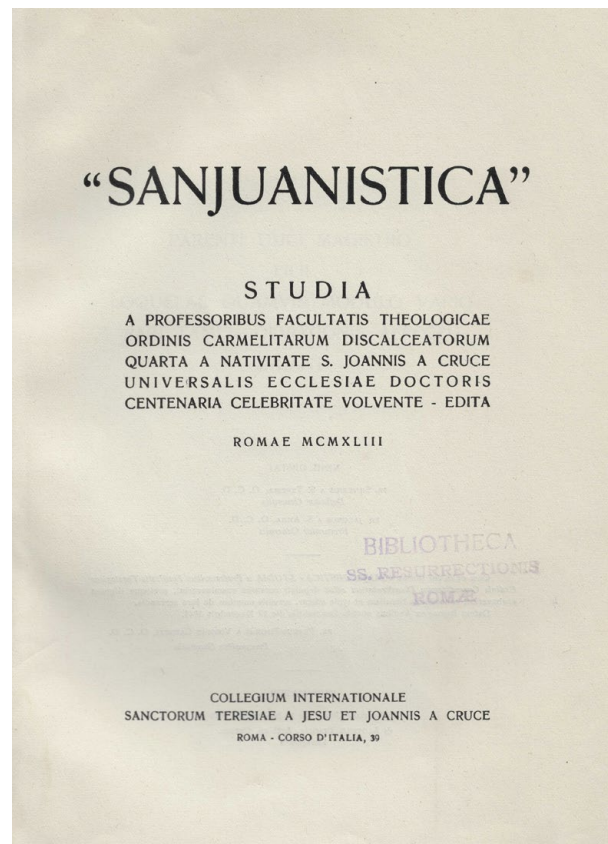
Nie był to pierwszy tekst o. Anzelma o św. Janie od Krzyża. Inne zachowane rękopisy sługi Bożego świadczą o jego dużo wcześniejszym zainteresowaniu postacią św. ojca Karmelu terezańskiego oraz o zaangażowaniu kaznodziejskim w głoszeniu jego świętości. Wystarczy spojrzeć na jego życie i działalność.

Maciej Gądek OCD przyszedł na świat 24 lutego 1884 roku w Marszowicach, niedaleko Wieliczki. Podczas pobytu w konwiktach wadowickim (1895–1901) był świadkiem życia św. Rafała Kalinowskiego. Po ukończeniu nauki w gimnazjum i złożeniu profesji zakonnej w Czernej w 1902 roku został wysłany do Rzymu na studia, które ukończył na Uniwersytecie Gregoriańskim. W 1907 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po praktykach duszpasterskich w Wiedniu wiosną 1909 roku wrócił na ziemię ojczystą i został skierowany najpierw do klasztoru w Czernej. Tam wdrażał się w prace duszpasterskie i praktycznie wprowadzał w życie ideał Karmelu reformowanego, w milczeniu i samotności kontemplanował tajemnice wiary, by następnie – zgodnie z nauką duchowych rodziców zakonu – plony modlitwy zamieniać w apostołską gorliwość o zbawienie dusz. Te istotne wartości charyzmatu karmelitańskiego ożywiła św. Teresa od Jezusa, i to nie przez jakieś nadzwyczajne, nowe zasady, lecz przez powrót do ducha reguły pierwotnej. Przy udziale św. Jana od Krzyża ożywiła także życie i apostołstwo karmelitów bosych: w konfesjonale, na ambonie i na misjach. Ojciec

Anzelm, jako młody kapłan, wiedział – już nie tylko ze studium – skąd płynie przedziwne piękno wyżyn Karmelu i czym są konieczne do kontemplacji: modlitwa, skupienie, umartwienie i czystość duszy, a nade wszystko miłość. Podejmując określoną mu przez przełożonego posługę kapłańską w kościele czerneńskiego eremu, z talentem i zamiłowaniem przygotowywał swoje kazania, pisząc je piórem na kartach (formatu A5), zgodnie z ówczesną praktyką kaznodziejską. Pierwsze kazanie – „Przemowę na św. Jana od Krzyża” – wygłosił w Czernej do wiernych 24 listopada 1909 roku. W grudniu tegoż roku znalazł się we wspólnocie fundacyjnej krakowskiego klasztoru przy ul. Rakowickiej, gdzie zajął się posługą duszpasterską w nowym Kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W zasobach archiwalnych istnieją rękopisy jego kazań o św. Janie od Krzyża głoszonych w Krakowie w latach 1912, 1913 oraz 1920 i 1924.

W OKRESIE RZYMSKIM

Od wiosny 1925 roku o. Anzelm znów przebywał w Rzymie i był świadkiem kanonizacji Teresy z Lisieux. Rok później, podczas drugiej sesji kapituły generalnej, jak wszyscy jej członkowie uczestniczył w dziękczynnych obchodach 200 rocznicy





kanonizacji św. Jana od Krzyża, reformatora zakonu, o czym relacjonują jego listy do karmelitanek we Lwowie. W oczekiwaniu na ostateczną decyzję Stolicy Świętej w sprawie doktoratu św. Jana od Krzyża w lipcu 1926 roku we wszystkich rzymskich kościołach karmelitów bosych – u św. Teresy od Jezusa na Corso d'Italia, w Santa Maria della Vittoria na Kwirynale i w Santa Maria della Scala na Zatybrzu – odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu w intencji o pomyślny wynik tego procesu (zob. listy do m. Teresy Małgorzaty Siemieńskiej OCD, Rzym, 27 czerwca i 12 lipca 1926). Kongregacja ds. Obrzędów (dzisiaj: Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów) 27 lipca 1926 roku pozytywnie przegłosowała przyznanie świętemu tytułu doktora Kościoła. Ojciec Anzelm wziął udział w uroczystościach dziękczynnych w Kościele św. Teresy, przy Domu Generalnym, a 7 października w Auli Konsystorialnej w Watykanie uczest-

niczył w specjalnej audyencji u Piusa XI, podczas której generał zakonu o. Wilhelm od św. Alberta (Agostino Lechner, 1878–1947) dziękował papieżowi za dar wyjątkowej gloryfikacji ojca Karmelu terezańskiego, uznający wpływ jego świętości i duchowej nauki na Kościół Powszechny (zob. *Analecta Ordinis*, 1, 1926–1927, s. 57). W liście do m. Ksawery Czartoryskiej OCD o. Anzelm z entuzjazmem relacjonował to wydarzenie:

„Mieliśmy posłuchanie u Ojca Świętego. Był to piękny widok, gdy tyłu Bosaków w białych płaszczach otaczało tron Ojca Świętego, a Ojciec Święty jak ojciec wśród dzieci rozmawiał, wyrażając wielką swą radość z naszej obecności. Powiedział między innymi, że Watykan teraz stał się Górą Karmelu, czyniąc aluzję do Świętej Teren i do Świętego N.O. Jana od Krzyża, którego – jak się wyraził – miał on pierwszy szczęście pierwiej od nas ogłosić i uczcić, jako *Doctor Mysticus*” (Rzym, 7 października 1926).

Na początku roku akademickiego 1927/1928 sługa Boży jako rektor Kolegium zorganizował w Rzymie ośmiodniowe obchody dziękczynne za doktorat św. Jana. Pisał i rozsyłał zaproszenia, składał wizyty ważnym osobistościom, współpracując w przygotowaniu konferencji z innymi zakonnikami, m.in. z o. Gabrielem od św. Marii Magdaleny (Adrienem Devosem, 1893–1953), który jako wice-rektor Kolegium wspierał sługę Bożego. Gośćmi sesji byli m.in. kard. Alessandro Verde (1865–1958), archiprezbiter Bazyliki Santa Maria Maggiore, liczni biskupi, ambasador Hiszpanii, rektorzy różnych kolegiów i profesorzy rzymskich uniwersytetów, których o. Anzelm wylicza w liście do swojej siostry, mniszki z Karmelu na Wesołej (Rzym, grudzień 1927).

UROCZYSTE OBCHODY 400-LECIA URODZIN POMIMO WOJNY

Sługa Boży nie tylko organizował sesje i działał na rzecz duchowego dobra innych, ale przede wszystkim sam żył duchem reformatora zakonu. Po wybuchu drugiej wojny światowej w liturgicznym dniu św. Jana od Krzyża napisał do swojej siostry:

„Dziś św. Ojca Naszego Jana od Krzyża, za chwilę idziemy na Mszę Świętą i zaczniemy śliczny introit: *Mihi absit gloriari nisi in cruce Domini N[ostri] Jesu Christi* – «Nie daj, Boże, bym się miał chlubić z czego innego jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa» (Ga 6, 14). Chlubmy się, Droga Terezyto, w tym krzyżu Pana Jezusa, nie tylko go nośmy pod szkaplerzem, lecz w sercu

En brevis conspectus totius voluminis et operis. Perlustrando paginas istas, fructus amoris et laboris versus S. Patrem et Reformatorem Carmeli, ipse benevolus Lector consuetudinem sanctam cum Mystico Doctore concipiet unaque desiderium experietur cognoscendi ipsum fontem, opera scilicet S. Joannis a Cruce, principia et causas, quibus et ipse ad Montem Carmeli ducetur, ad montem nempe perfectionis, nec formidabit asperitatem ascensus nec noctem obscuram, per quam transire debet, ut tandem aliquando in amore fructivo Amantissimi Dei quiescat. Quod ut fiat, Lecturis, caritatis unione et prece, in persona S. Doctoris adprecamur: «Rogo ergo vos, imitatores mei estote sicut et ego Christi» (1 Cor. 4, 16).

FR. ANSELMUS A. S. ANDREA CORSINI, O. C. D.
Collegii SS. Teresiae a Jesu et Joannis a Cruce Rector,
ac Facultatis Praeses

*It. M. T. F.
Czerwiec 24/49. Wremowa na św. Janu od J.*

Wprowadziłem was w ziemi Karmelu, byście jedli jego owoce i pozyskali najlepsze... Jeneron. To jest bowiem Góra na której Bóg spłodził się miłości.

Wielu z Genui i Mediolanu.

Barceus tedy Barceus naśladowni mojej i apatracji te który taki chadze, jako macie woi nast.

Wielu z Genui i Mediolanu Najdors!

Jubiepro święto stawiamu przed oczyma naszymi, do którym możemy sobie wspominać, i ma do siebie, rajmujemy, Oco, którego słowa są na ziemiu naszego życia, którego przypłyły są podobną ziemną naprzed urodzajów którego życia całe grak hojny, i biedy nanej w prawach Zakonu. Ojciec ten oświecony jest. Jest on światłem i pierwszą chwałą reformowanej naszej rodziny, nauczycielu,



i umyśle, i w ciele nośmy umartwienie Jezusowe, byśmy się odlali w tej Boskiej formie i stali się podobni do Ukrzyżowanego w życiu i śmierci, i zmartwychwstaniu, i chwale (Rzym, 24 listopada 1939).

W maju 1942 roku, pomimo trwającej wojny, w Międzynarodowym Kolegium w Rzymie nie zapomniano o przypadającej wielkiej rocznicy 400-lecia urodzin św. Jana od Krzyża, patrona uczelni. W celu ukazania w szerszym wymiarze i jaśniejszym świetle życia świętego, jego doktryny oraz jej wpływu na zakon i Kościół o. Anzelm zorganizował celebracje i realizował z braćmi wielki program konferencji w ramach całego tygodnia (*settimana*). W ten sposób Kolegium, jako elitarna instytucja zakonu, podjęło się ambitnego zadania, by uprzystępnąć postać Doktora Mistycznego nie tylko studentom, lecz także liczным zainteresowanym wiernym w Rzymie. Sesje naukowe zaszczylicili swoją obecnością wysocy dostojnicy kościelni, o czym znów pisał o. Anzelm: „Mieliśmy tu rozmaite piękności literackie z powodu 400 rocznicy Jana od Krzyża, cały tydzień konferencji z wielkim udziałem elity duchownej i świeckiej” (list do L. Kowalówki OCD, Rzym, 12 czerwca 1942).

Nie koniec na tym, bo jesienią, od 22 do 24 listopada 1942 roku, odbyło się triduum jubile-

uszowe z końcowym kazaniem karmelitańskiego kardynała Adeodato Giovanni’ego Piazzy (1884–1957). Podczas celebracji uroczystości liturgicznej św. Jana o piękno śpiewów zadbali bracia studenci Kolegium, tworzący 50-osobowy chór polifoniczny na 6 głosów. Satysfakcja o. Anzelma była tym większa, że uroczystości jubileuszowe poruszyły i zainteresowały dziełami św. Jana szerokie kręgi naukowe, i to nie tylko w Rzymie. A był to, jak podkreślił, „owoc wpływu Kolegium, bo z niego wychodzą inicjatywy” (list do S. Mazanowskiej OCD, Rzym, 20 grudnia 1942). Wzorem rzymskich obchodów jubileuszowych także w innych włoskich prowincjach karmelitów bosych odbyły się konferencje naukowe ku czci św. Jana, będące znakiem wielkiego zwrotu do „wyższego życia duchowego”. Sługa Boży wyliczał te miejsca: „w Genui, we Florencji i na uniwersytecie w Mediolanie przez cały tydzień będą przemawiać profesorzy” (list do A. Wolnik OCD, Rzym, 11 października 1942). Konferencje z rzymskiej *settimany* zostały wydrukowane w formie obszernego studium pt. *Sanjuanistyka* (wydanego w Rzymie w 1943 roku), do którego o. Anzelm napisał przedmowę *Lecturis*, przedstawiając opracowania naukowe poszczególnych autorów, swoich współpracowników, profesorów Kolegium i Wydziału Teolo-

gicznego, głównie absolwentów Kolegium. Publikacja ta stała się mało powiedzieć: „skromną” wizytówką Kolegium i rozeszła się w bardzo szybkim czasie wśród gości, uczestników sesji. Także sam ojciec rektor rozdawał ją w prezencie polskim wspólnotom zakonnym w Rzymie, pilnie uczęszczającym na konferencje, m.in. siostrom zmarłych wstankom, którym na ręce przełożonej generalnej, m. Teresy Kalkstein, swojej duchowej córki, ofiarował egzemplarz z dedykacją: „Ku zbudowaniu i nauce...”.

RECEPCJA NAUKI ŚW. JANA W KIEROWNICTWIE DUCHOWYM

Badając spuściznę sługi Bożego o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini można w jego pismach na temat powszechnego powołania do świętości i zjednoczenia z Bogiem zauważyć wpływ doktryny św. Jana od Krzyża. Naukę tę wiązał on z charyzmatyczną myślą św. Teresy od Jezusa o życiu modlitwy oraz z przesłaniem późniejszego, trzeciego karmelińskiego doktora Kościoła – św. Teresy od Dzieciątka Jezus – na temat jego „małej drogi” do pełni miłości. Sługa Boży, pełniąc w swoim życiu odpowiedzialne zadania, także wizytatora generalnego wspólnot, przywoływał naukę św. Jana od Krzyża, zwłaszcza o priorytecie kontemplacji wobec czynu, zachęcając współbraci do gorliwości, jak choćby w liście powizytacyjnym z 1934 roku:

„Przypomnijmy sobie tego ducha Świętych Rodziców naszych. Święty N. O. Jan od Krzyża tak w nowicjacie pastrańskim, jako i w innych klasztorach tępił praktyki niezgodne z życiem Bosaków. [...] W uwagach do *Pieśni duchowej* zaznacza Święty Ojciec, że Pan gani Martę za odwoływania Marii od Jego stóp. W *Żywym płomieniu miłości* czytamy, że dobra duchowe, jakimi są poznanie i miłość Boga, otrzymuje dusza w kontemplacji, bo wówczas staje się w niej dzieło Boże, gdyż Bóg sam jest jej dawcą i działaczem”.

Także później, po drugiej wojnie światowej, jako przełożony prowincjalny polskiej prowincji (w latach 1948–1954 oraz 1957–1960) w swoich licznych konferencjach zachęcał braci do kontemplowania tajemnicy wcielenia, jak choćby w liście z 1952 roku:

„Nasi święci Fundatorzy – św. m. Teresa, św. Jan od Krzyża – a za nimi i z nimi nasi święci cudownie kolędowali przy żłóbku, w pokorze i modlitwie, w cierpieniu i wyniszczeniu, w ofierze i radości, a szczególnie w radości, że mogą naśladować Małego Boga, że mogą żyć w Kościele i kochać

Go jako samego Chrystusa i Jego Matkę, że mogą uświęcać się i poświęcać w Karmelu, który daje możliwość najwyższej kontemplacji boskości i ludzkości Boskiego Zbawiciela”.

Znając naukę św. Jana od Krzyża, o. Anzelm stosował ją w kierownictwie duchowym wobec wielu osób konsekrowanych i świeckich. Proponował ją przede wszystkim pragnącym głębszego życia duchowego, zachęcał, przekazywał rady adekwatne do ich stanu i aktualnej sytuacji, stawiał konkretne wymagania. Oto niektóre zalecenia pochodzące z jego korespondencji:

„Potrzeba Ci się hartować, do krzyża zaprawiać, żebyś nie była rozpieszczoną karmelitanką, ale tak jak św. Jan od Krzyża, jak św. Matka [Teresa] i jak św. Terenia owocami krzyża karmiona. To wyrabia; w krzyżu odpada lekkość myśli i sądu, umysł dojrzewa, wola się hartuje, cnota się utwierdza. Chcę Cię widzieć mężną i mocną, poważną i stateczną, swobodną i wesołą, ale skupioną” (list do S.T. Gądek OCD, Rzym, 1926).

W duchu nauki Doktora Mistycznego o. Anzelm formował także siostry założonego przez siebie zgromadzenia, łącząc ją z praktykowaniem drogi duchowego dzieciństwa. Oto niektóre rady wyjęte z jego listów do karmelitanek Dzieciątka Jezus:

„Zgodnie z nauką św. o. Jana od Krzyża życzę Drogiej Matce, by coraz więcej wchodziła w noc ciemną, w której wszystko ślepie, by pod wpływem ciemności mieć oczy jasne wiary, by wolę zapalić miłością, pamięć pewnością napełnić, czyli nadzieją osiągnięcia tego, co w niebie i na ziemi jest najdoskonalsze: zjednoczeniem z Bogiem, uduchowieniem i ubóstwieniem wszystkich władz duszy zmysłowych i duchownych. Bowiem w tym jest najwyższe dobro i najwyższe życzenie, jakie sformułować można. Praktycznie jednak: niech te moje życzenia zamieniają się w prostotę dziecka, które patrzy, uśmiecha się, wierzy, kocha i kieruje swe kroki i ręce bardzo wysoko: w objęcia Boga samego. Niech się to dzieje w Duchu Świętym przez Matkę Dzieciństwa Bożego!” (list do C. Czerwińskiej CSCIJ, Łódź, 1963).

„Drogi Dziecko, dary Boże są bez miary, bez wagi, bez liczby. On nie sprzedaje, lecz daje. Kto chce wziąć, niech uzna, że wobec Boga jest niczym – niech cały Mu się oddaje. Niech zbliża się do Niego stopniami pokory i stopniami miłości. Tej pokory i takiej miłości życzę Ci nie na 14 września, ale na co dzień, by każdy dzień był wyniszczeniem siebie z miłości własnej, a pełnością miłości –

każde *Deus in adiutorium meum* i każde *Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto*. Zdarza się bowiem, że świętość staje się przekonaniem o swojej doskonałości, a pokrywa popiół zamiast ognia, próchno zamiast zdrowia. Święty Jan od Krzyża nazywa to mistyczną pychą, wysoką niby w poznaniu, kłamliwą w wykonaniu. Niech przeto łaska Ducha Świętego prowadzi Cię przez ciągłe upokorzenia, niech prowadzi przez wykonanie miłości w prawdzie uczynków, bo wtedy będziesz tym, co głosi imię Filotea – kochającą Boga i kochaną przez Boga, szczęśliwą w pokorze, radosną w miłości, miłosną w pokorze, pokorną w miłości (list do F. Jankowskiej CSCIJ, Gołkowice, 1964).

CIERPIENIA DUCHOWE O. ANZELMA

W mistycznym procesie osobistego rozwoju wiary w drodze na szczyt Karmelu także o. Anzelm przeżył noce, o który, pisał św. Jan od Krzyża. Oprócz notatek z nowicjatu sługa Boży nie pozostawił żadnego dziennika duchowego ani nie wypowiadał się wprost o swoich przeżyciach wewnętrznych. O cierpieniach duchowych, zwłaszcza w ostatnim okresie życia, który spędził w klasztorze w Łodzi, wspominał mimowolnie w korespondencji do niektórych zaufanych osób. Jego słowa o sobie samym – jak twierdzi jego pierwszy biograf, o. Otto od Aniołów OCD (Jakub Filek, 1918–2014) – zdradzały charakter oczyszczeń ducha, którymi posługiwał się Boski Mistrz, by przygotować swego sługę do bliskiego już przejścia do nowego życia. Z waloru tychże oschłości według znanej mu doktryny św. Jana zdawał sobie sprawę, że są one konieczne do oczyszczenia duszy (zob. *Sługa Boży o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini OCD*, Łódź 2002, s. 45–48). Cierpienia te przyjmował z poddaniem się woli Bożej, a nawet z radością, tęskniąc za pełnią życia i miłości:



„Dziś Boże Ciało – święto wszystkich cudów i tajemnic. Nawet przez pola biegnie tęsknota za Bogiem. Ja w celi, z bólami w piersiach, z kaszlem, z penicyliną, ale z większymi nieporównanie bólami w duszy, bom tak daleki od Boga miłości, choć On tak bliski, tak we mnie sobą... Niech Droga Matka modli się, by Jego miłość była mi życiem” (1961).

W odpowiedzi na zainteresowanie jego zdrowiem odpowiadał szczerze o swoim cierpieniu, któremu paradoksalnie towarzyszyła radość: „Cierpię niemało zewnątrz, wewnątrz, ale mi radośnie” (1965). Odkrył też własną receptę na szczęście, o czym pisał do jednej z duchowych córek: „Słabnę, czyli zamieram, zresztą czas już odejść, kiedy już pracować na ziemi nie można; tam, w niebie, zaś można kochać, i w tym jest największe szczęście” (1965).

Innej osobie wyznał o swojej największej miłości: „Wielu myśli, że obfituję w dobra, kiedy ja dopiero wyciągam ręce, by otrzymać Dzieciątka Jezus i dziecięstwo. Módl się, bym chwycił w ramiona, a nie upuścił. Chwyta zaś wiara – nadzieja się tuli, a miłość płacze, że nie umie kochać. Duch Święty uporządkował stworzenie – odkupienie – nasze uświęcenie. Dlatego dzieła Boskie takie piękne. Poproś, Siostró, Matkę Bożą, by mi powierzyła swój skarb – Boże Dziecię – bym mógł powiedzieć: *Nunc dimittis*” (1967).

W ostatnim roku życia, pragnąc nade wszystko zjednoczenia z Bogiem, modlił się za cały Karmel o świętość braci i sióstr, co wyznał w liście do duchowej córki:

„Codziennie modlę się za nasze Karmele, męski, kontemplacyjny i kontemplacyjno-czynny, by były chwałą Boga i Jego Matki, pomocą Kościołowi i uświęceniu własnemu – by były szkołą świętości i świętych. Polecam się nadal modlitwie Drogiej Matki i swoją w jej intencji przyrzekam. Niech rośnie potrójny Karmel i rodzi świętych!” (marzec 1969).

Sługa Boży o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini odszedł do wieczności w znamiennym dla Karmelu dniu, 15 października 1969 roku, w celi swojego klasztoru w Łodzi, gdy cały zakon czcił św. matkę Teresę od Jezusa. Jego grób znajduje się w przedsionku kościoła karmelitów bosych w Łodzi. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2002 roku i aktualnie jest w fazie rzymskiej.

Informacje: www.anzelmgadek.pl